

Józef Kukułka

Neoliberalizm jako nowa ortodoksja ideologiczna

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 6, 383-393

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF KUKUŁKA

Neoliberalizm jako nowa ortodoksja ideologiczna

Neoliberalism as new ideological orthodoxy

Liberalizm był ideologią wspierającą rozwój kapitalizmu. Dlatego wyrastał przede wszystkim na gruncie angielskim i francuskim. Adam Smith, Benjamin Constant, Jeremy Bentham, John Stuart Mill, Herbert Spencer i inni autorzy rozwijali jego tezy na tle obserwowanych przemian społecznych. Wymierzone były one przeciwko feudalnym i postfeudalnym ograniczeniom wolności jednostek w różnych dziedzinach życia oraz krępującym tę wolność kompetencjom państwa. Wśród innych nurtów myśli społecznej XIX wieku liberalizm wyróżniał się tym, że idealizował „wolną grę” sił politycznych w społeczeństwie i postulował oparcie życia społecznego na zasadzie autoregulacji, w ramach której państwo miałyby spełniać tylko rolę „nocnego stróża”. Hasła te ze zmiennymi nieco akcentami przetrwały przez wiek dwudziesty.

W ostatnim ćwierćwieczu nowe uwarunkowania wewnętrzne i międzynarodowe rozwoju wielu państw przyczyniły się do sformułowania ideologii neoliberalizmu. Największy wpływ na genezę i rozwój tej ideologii miały procesy, równoległe i współzależne, liberalizacji gospodarki i obrotów międzynarodowych oraz globalizacji gospodarczej, technologicznej i komunikacyjnej. Liberalizację gwarantowała Runda Urugwajska GATT i utworzenie w rezultacie Światowej Organizacji Handlu (WTO). Mechanizmy te były uważane za „motor rozwoju”.¹ Jednocześnie globalizacja podnosiła rolę wielkich korporacji, ban-

¹ Por. D. Piazolo, *Überwindung des Protektionismus. Handelsliberalisierung als Motor für Entwicklung*, „Internationale Politik”, Januar 1998, s. 51–57.

ków i środków komunikowania oraz stymulowała rozwój transkulturowych powiązań między krajami, narodami i regionami.²

W ostatnim ćwierćwieczu również praktyka gospodarcza i społeczno-polityczna wielu krajów odwoływała się do idei liberalnych, co sprzyjało rodzeniu się ideologii neoliberalizmu. Tak np. „fundamentalisci neoliberalni” w Ameryce Łacińskiej (zwłaszcza w Chile i Argentynie) przy pomocy rządów wojskowych opanowywali środki masowej informacji, przyczyniali się do represjonowania swych kontestatorów uniwersyteckich, starając się naśladować dominujące w świecie ośrodki neoliberalizmu brytyjskiego i amerykańskiego za czasów rządów Thatcher i Reagana. Ich koncepcjom bliscy byli przywódcy „tygrysów azjatyckich”. Jednym i drugim wysługiwała się część środowisk intelektualnych, która starała się dowodzić, że myśl neoliberalna jest „nowoczesna” i „realistyczna”. Neoliberalizm stawał się w ten sposób nową ortodoksją, mającą oddziaływać na poszczególne kręgi społeczeństwa i na rządy, zwłaszcza w państwach nowej demokracji w Europie Środkowej.

W latach 1990. w nauce i myśli społeczno-politycznej zaczął narastać nurt krytyczny wobec ideologii neoliberalnej. W Europie zaznaczył się najsilniej we Francji³ i częściowo w Niemczech⁴. Wystąpił też w Ameryce Łaciń-

² Szerzej zob. S. Amin, *Les défis de la mondialisation*, Paris 1996; P. Hirst, G. Thompson, *Globalisation in Question: The international economy and the possibilities of Government*, Cambridge 1996; P. Gumett (ed.), *Globalisation and public policy*, Manchester 1996; M. Kleinert, *Globalisierung und kultureller Pluralismus*, „Internationale Politik”, Februar 1998, s. 54–60.

³ Por. P. Rosanvallon, *Le libéralisme économique*, Paris 1989; P. Chambat, *Service public et néolibéralisme*, „Annales”, Mai–Juin 1990; G. Rist (ed.), *Mondialisation des antisociétés: Espaces revés et lieux communs*, Paris 1997; E. Morin, S. Nair, *Une politique de civilisation*, Paris 1997; Ph. S. Golub, *Un tournant dans l'histoire de la globalisation*, „Le Monde Diplomatique”, Janvier 1998; P. Bourdieu, *L'essence du néolibéralisme?*, „Le Monde Diplomatique”, Mars 1998; T. C. Frank, *Cette impardonnable exception française*, „Le Monde Diplomatique”, Avril 1998; I. Ramonet, *Besoin d'utopie*, „Le Monde Diplomatique”, Mai 1998; A. Gresh, *Les aléas de l'internationalisme*, „Le Monde Diplomatique”, Mai 1998; S. Halimi, *Notre utopie contre la leur*, „Le Monde Diplomatique”, Mai 1998.

⁴ Por. M. Sadowski, *Europa der Nationalstaaten. Realistische Alternative oder Wunschdenken*, „Internationale Politik”, November 1997, s. 7–12; Die Gruppe von Lissabon, *Grenzen des Wettbewerbs. Die Globalisierung der Wirtschaft und die Zukunft der Menschheit*, München 1997; C. Merlini, *Europäische Aussenpolitik und nationale Souveränität*, „Internationale Politik”, Januar 1997; J. Janning, *Zähmung des Welthandels*, „Internationale Politik”, April 1997; M. Dammeyer, *Das Europa der Regionen*, „Internationale Politik”, November 1997; M. Kleinert, *op. cit.*; H. von Pierer, *Herausforderung oder Reizwort. Deutschland und die Debatte um die Globalisierung*, „Internationale Politik”, Mai 1998; N. Berthold und J. Hilpert, *Global denken, lokal handeln. Wirtschaftspolitik und die integrierten Weltmächte*, „Internationale Politik”, Mai 1998; R. Kirt, *Zeitwende am Ende des Jahrhunderts. Kleinstaaten im Zeitalter der Globalisierung*, „Internationale Politik”, Mai 1998; U. Beck (Hrsg.), *Perspektiven der Weltgesellschaft*, 1998, Frankfurt a.M.; K. von Dohnanyi, *Im Joch des Profits? Eine deutsche Antwort auf die Globalisierung*, Stuttgart 1997.

skiej⁵, a zwłaszcza w Argentynie⁶. Z wypowiedzi entuzjastów i krytyków neoliberalizmu wyłaniają się trzy kompleksy jego tez i postulatów lub nakazów, które odzwierciedlają najważniejsze grupy interesów sił napędowych tej ideologii.

KOMPLEKS GOSPODARCZY

Najbardziej zostały rozbudowane tezy, postulaty i nakazy neoliberalizmu, które dotyczą różnych dziedzin gospodarki. Można je zestawić w dziesięciu punktach.

1. Model liberalny jest wzorcem rozwoju ogólnoswiatowego. Głosi hasło wolności wykorzystywania nowych technologii produkcji i „naukowej” organizacji pracy. Przeciwstawia się rosnącej roli państwa w planowaniu rozwoju, ukierunkowaniu kredytów i modernizacji infrastruktury, a popiera swobody rynkowe i rosnącą rolę przedsiębiorstw prywatnych w całym życiu gospodarczym. Po doświadczeniach kryzysu finansowego i naftowego lat 1970, neoliberalizm kwestionował generalnie całość powojennej polityki „dyrygowania”, przypisując jej główną odpowiedzialność za kryzysy gospodarcze i polityczne w wielu krajach. Uważał też, że historia przyznała mu rację w przykładach kryzysu modelu socjaldemokratycznego, upadku Związku Radzieckiego i zastosowania mechanizmów rynkowych w gospodarce chińskiej.

Można stwierdzić, że doktryna neoliberalna tworzy impulsy dla rozwoju sektorów o największych wpływach ekonomicznych, zaś jej głosicielami i obrońcami są ci, którzy już zajmują pozycję dominującą na rynku. Z kolei polityka neoliberalna umacnia tę dominację, gdyż minimalizuje kontrole i regulacje rynkowe, a zarazem ułatwia dostęp do kredytów. Jedną z najbardziej rewolucyjnych konsekwencji tej polityki jest przyspieszanie „prywatyzacji” władzy państwowej poprzez podejmowanie decyzji sprzyjających określonym interesom indywidualnym. Przy okazji tej polityki głoszone jest propagandowe hasło, że to liberalizm w nowym wydaniu jest głównym czynnikiem rozwoju gospodarczego, o czym mają jakoby świadczyć przykłady choćby krajów Azji Wschodniej i Chile.

⁵ CEPAL, *Políticas para mejorar la inserción externa en la economía mundial*, Santiago de Chile 1994; CEPAL, *El crecimiento económico y su difusión social, el caso de Chile, 1987–1992*, Santiago de Chile 1994; A. O’Connell, *El regreso de América Latina al mercado financiero internacional*, Buenos Aires 1992; A. Gurrieri, *El desarrollo social de los años noventa: desarrollo con equidad?*, Santiago de Chile 1990; J. Katz, *Organización industrial, competitividad internacional y política pública en la década de los años noventa*, Santiago de Chile 1994; M. Agosin y R. French-Davis, *La liberación comercial en América Latina*, „Revista de la CEPAL”, agosto de 1993, No 50.

⁶ A. E. Calcagno, *La perversa deuda*, Buenos Aires 1998; A. E. Calcagno, *El Estado en países desarrollados. La acción pública en Alemania, Estados Unidos, Francia y Japon: enseñanzas para América Latina*, Santiago de Chile 1993; A. E. Calcagno, A. F. Calcagno, *El Universo neoliberal. Recuento de sus lugares comunes*, Buenos Aires 1993.

Faktycznie rozwój neoliberalny nie jest ani tak zwycięski, jak głoszą jego zwolennicy, ani harmonijnie ciągły. W istocie w wymienianych przykładowo krajach „wzorcowych” dokonano się silne powiązanie sektorów przemysłowego i finansowego z państwem. Kierowanie państwem i rynkiem praktycznie odbywa się pod wpływem określonych grup politycznych, społecznych i gospodarczych.

2. Neoliberalizm fascynuje się rynkiem jako najlepszym rzekomo rozwiązaniem gospodarczym. Nawiązując do Adama Smitha, za „niewidzialną rękę” uważa system cen rynkowych, które przekazują informacje o podaży i popycie, dostarczają bodźców reagowania na te informacje i determinują dystrybucję dochodów. Za rzecz normalną i pożądaną uznaje zjawisko, że wolny rynek przysparza sektorom o najwyższych dochodach i największej władzy ekonomicznej argumentów do zwalczania działań państwa i związków zawodowych, które mogłyby określać reguły redystrybucji dochodów i bogactwa wbrew najbogatszym. Dlatego za takim pojmowaniem funkcjonowania wolnego rynku i gry rynkowej opowiadają się jednostki, firmy i państwa, które już dysponują władzą, bogactwem i wpływami. Obrona i lansowanie przez nie wolnej gry rynkowej zmierza jedynie do utrwalenia i rozszerzenia własnych korzyści. Stanowi też podstawę usprawiedliwiania nierówności ekonomiczno-społecznych a także rabunkowej gospodarki w środowisku naturalnym.

3. Doktryna neoliberalizmu nie mówi jasno, że dokonuje określonego wyboru, w ramach którego zdefiniowani są beneficjenci i poszkodowani. Głosi natomiast ogólnie, że polityka neoliberalna jest jedynie możliwą polityką gospodarczą. Jest to swego rodzaju sofizmat, ponieważ nie udowadnia się, iż jest to prawidłowość potwierdzona w wielu krajach. W rzeczywistości opcje i modele rozwojowe zależą od polityk różnych systemów władzy politycznej i ekonomicznej, a zatem od celów i narzędzi polityki gospodarczej.

4. Neoliberalizm postuluje oddzielenie produkcji od dystrybucji. Uzasadnia ten postulat metaforą mówiącą o konieczności powiększenia tortu zanim zostanie podzielony. Przeciwstawia się polityce redystrybucji dochodu i nazywa demagogami jej zwolenników. Za jedyny mechanizm dystrybucji uznaje mechanizm rynkowy, zaś dążenie do dystrybucji na zasadzie sprawiedliwości społecznej uważa za działanie prowadzące do deformacji systemu cen i bodźców produkcji, a zatem do zmniejszenia dochodu i dystrybucji biedy. Głosi więc dystrybucję regresywną dochodu, a biednym obiecuje dobrobyt dopiero po etapie wyrzeczeń.

Doktryna neoliberalna głosi, że równość szkodzi procesom rozwoju. Dlatego odrzuca możliwość łączenia kwestii rozwoju z kwestią równości społecznej. Tymczasem rzeczywistość przeczy tezie o prymacie produkcji nad dystrybucją. Doświadczenia krajów azjatyckich i latynoamerykańskich dowodzą, że jest odwrotnie. Wczesny rozwój oświaty nie był hamulcem rozwoju, lecz impulsem jego przyspieszenia. W gospodarce rynkowej określona dystrybucja wpływa na wzrost produkcji, a od popytu głównie zależy wzrost produkcji. Jeśli rządy sprzyjają zwiększaniu siły nabywczej pracowników, to pracodawcy mogą zwiększać produkcję.

5. Neoliberalizm nakazuje tworzenie międzynarodowych powiązań handlowych, finansowych i kulturalnych. Owo „wchodzenie w świat” oznacza przede wszystkim otwarcie handlowe, które ma ożywić import i eksport dóbr oraz usług, poszerzać rynki narodowe i wprowadzać je wraz z całą gospodarką na drogę rozwoju. Oznacza także odrzucanie protekcjonizmu narodowego i przyczynianie się do podnoszenia jakości produkcji poprzez napływ kapitałów i najnowszej technologii. Uderza poważnie w sektor rolny, zwłaszcza w krajach słabiej rozwiniętych, które z trudem „wchodzą w świat”.

Powyższy nakaz neoliberalizmu wskazuje na hołdowanie uproszczonej koncepcji rozwoju, do którego kluczem ma być tylko wzrost eksportu i importu. Pełne otwarcie dla importu szkodzi bowiem przemysłowi krajowemu i jego produkcji. Sprzyja także podporządkowaniu krajów słabszych krajom potężniejszym i ograniczaniu suwerenności narodowej. Wzrost eksportu nie wystarczy dla rozwoju kraju, gdyż dużo zależy od kosztów komparatywnych i od konkurencyjności danej gospodarki z gospodarkami obcymi. Konkurencyjność zależy również od systemu edukacji, infrastruktury technologicznej, systemu finansowego, zarządzania i międzynarodowych procesów integracyjnych.

Neoliberalowie nawołują przy tym do modernizacji w sposób uproszczony, ponieważ sprowadzają ją do stosowania nowych technologii. Koncentrują uwagę na wyekwipowaniu przedsiębiorstw, a lekceważą modernizację organizacyjną, która dla krajów słabo rozwiniętych jest o wiele ważniejsza. Absolutyzują znaczenie procesów globalizacji dla modernizacji gospodarek i bagatelizują kwestię suwerenności narodowej.

6. Neoliberalizm głosi nakaz dostosowywania się do gospodarek pod względem koniunkturalnym i strukturalnym. Nakaz ten starają się realizować międzynarodowe instytucje finansowe, wierzyciele zagraniczni oraz związane z nimi grupy krajowe. Przykładem wymuszającej polityki dostosowania był „plan Bakera” z 1982 r. oraz „porozumienie Brady’ego” z lat 1990. Realizowane na ich podstawie dostosowania strukturalne doprowadzały do rujnowania pewnych sfer produkcji i do rozwoju niektórych grup biznesu, zaś społeczeństwa krajów Ameryki Łacińskiej zostały zmuszone do ogromu wyrzeczeń, a ich gospodarka przeżyła długotrwałą recesję.

Polityka dostosowywania jest schematyczna i pozbawiona elastyczności, ponieważ różnym krajom proponuje ten sam „pakiet” środków naprawczych. Nie wnika w przyczyny zaburzeń gospodarczych i społecznych, a bierze pod uwagę jedynie ich konsekwencje, dlatego z reguły nie jest dostosowywana do sytuacji danego kraju i nie jest spójna z pożądanym typem rozwoju.

7. Neoliberalizm za najlepsze rozwiązanie uważa przekazywanie własności publicznej w ręce prywatne. Dobrą stroną prywatyzacji ma być to, iż odpowiada ona wymogom dostosowania koniunkturalnego i strukturalnego przede wszystkim poprzez eliminowanie ujemnego salda przedsiębiorstw i równoważenie budżetu za pomocą dodatkowych wpływów. Ma też redukować funkcję

produkcyjną państwa. Wysuwając zaś na plan pierwszy działalność komercyjną i spychając w cień usługi publiczne, tym samym osłabia społeczne i socjalne funkcje państwa (w zakresie ochrony zdrowia, oświaty, kultury, ubezpieczeń społecznych, transportu, komunikacji czy energetyki).

Neoliberalowie przy tej okazji często myślą trzy elementy określające działanie przedsiębiorstwa publicznego: organy stanowiące, własność i zarządzanie. Traktując prywatyzację jako cel, pomijają jej funkcje jako instrumentu, który powinien odpowiadać określonym celom w istniejących warunkach konkretnego kraju.

8. Neoliberalizm ostrzega rządy przed zaniechaniem płacenia długów zewnętrznych, aby nie podważać międzynarodowego zaufania do siebie i nie hamować napływu nowych kapitałów. Argumentuje też, że ciągłość prawna państw zakłada dziedziczenie odpowiedzialności za długi. W praktyce zaś na zasadzie wspomnianego już „planu Bakera” i „planu Brady’ego” blok wierzycieli ustanowił „strategię długu”, aby oddalić kryzys swoich systemów bankowych, a zarazem narzucić krajom zadłużonym politykę gospodarczą zbieżną z interesami bloku. W rezultacie ponadnarodowe banki i lokalny sektor finansowy stały się beneficjentami owego „zarządzania kryzysem”. W ten sposób model neoliberalny otrzymał potężne wsparcie, gdyż dochodziło do wymuszania spłat bez względu na okoliczności i do funkcjonowania „śniegowej kuli” zadłużenia poprzez krótkoterminowe kredyty.

Sukces neoliberalów w toku „zarządzania kryzysem” polegał na tym, że poprzez mechanizm renegotjacji płatności oddawali oni politykę gospodarczą dłużników pod nadzór Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Przy okazji zagraniczni wierzyciele i ich lokalni wspólnicy mogli popełniać wiele nieprawidłowości i nadużyć, osiągając na tych operacjach krociowe zyski. Ten prawnie bezzasadny i samowolny drenaż środków wypływających za granicę staje się możliwy, kiedy zanika kontrola państwa nad gospodarką, a jej cele są mylone z instrumentami.

9. Neoliberalowie idealizują znaczenie kapitału zagranicznego, który może pojawiać się w postaci kredytów ze źródeł publicznych, prywatnych lub międzynarodowych oraz inwestycji bezpośrednich lub lokacyjnych. Jednocześnie dowodzą, że inwestycje zagraniczne przynoszą ulgę wysiłkom krajowym, ponieważ wzmacniają zdolność inwestycyjną lokalnych firm, wnoszą środki, technologię, nowe rynki i know-how. Praktycznie zaś przydawaniem znaczenia kapitałowi zagranicznemu zajmują się zwłaszcza ponadnarodowe firmy i banki oraz ich lokalni wspólnicy.

Doświadczenia wielu krajów wskazują, że polityka dopasowywania się do ewentualnego wejścia obcych kapitałów może być szkodliwa dla ważnych aspektów środowiska naturalnego i równowagi makroekonomicznej. Masowy napływ kredytów krótkoterminowych może zachwiać stabilnością waluty, wymiany, finansów i podatków. Ale jest możliwy też szybki rozwój gospodarki

przy świadomym wykluczeniu inwestycji zagranicznych, jak na to wskazują choćby przykłady Korei Południowej i Japonii.

Z obserwacji różnych doświadczeń wynika, że kapitał zagraniczny bardzo rzadko kieruje się do krajów słabo rozwiniętych i nieustabilizowanych. Angażuje się chętniej w inwestycjach subwencjonowanych przez państwo lub w tani zakup istniejących już aktywów. Firmy ponadnarodowe nie oferują własnych środków, lecz tworzą jedynie system finansowania i konkurują z krajowymi przedsiębiorstwami o lokalne środki. Dlatego duże znaczenie mają formy negocjacji z takimi firmami oraz zakresy omawianych kwestii (nie tylko techniczno-finansowych, lecz także dotyczących tworzenia i funkcjonowania nowych instytucji).

10. Neoliberalowie akcentują konieczność znoszenia odgórnym uregulowań systemu finansowego państwa. Opowiadają się oni za absolutną wolnością finansową. Decyzje rządów w sprawie maksymalnych progów stóp procentowych lub rozdziału kredytów nazywają „represją finansową”. Uważają bowiem, że rynek sam określi stopy procentowe i kierunki kredytu. Wraz z nimi posiadacze rosnącej masy środków finansowych liczą, że brak uregulowań zwiększy ich rentowność i swobodę przekraczania granic przez ich aktywa finansowe oraz ułatwi im przejmowanie wielu firm na własność.

W rzeczywistości nie ma podstaw do absolutyzowania zalet rynkowej polityki kredytowej, podobnie jak i polityki państwowej. Obie one w odmiennych sytuacjach mają odmienny wpływ na rozwój kraju. Dowodzi tego państwowa polityka finansowa Francji, Japonii, Korei Południowej czy Tajwanu, jak również wyłącznie rynkowa polityka finansowa Chile i Argentyny w latach 1970 i 1980. Niekontrolowane banki zawsze kogoś dyskryminują oraz przejawiają tendencję przeistaczania się w służalczy instrument strategii określonych grup ekonomicznych, czego konsekwencje nie są korzystne dla interesów całego kraju.

KOMPLEKS POLITYCZNY

Jeśli zgodzić się z definicją, że państwo jest ciałem politycznym narodu, to za podstawę polityczną ortodoksji neoliberalnej możemy uznać tezę, iż umniejszenie roli państwa oznacza podnoszenie roli narodu. Podstawowa teza tej ortodoksji głosi, że najlepsze jest państwo minimalne, tzn. takie, którego ograniczone funkcje sprowadzają się do zapewnienia porządku publicznego (nawet na drodze represji), do tworzenia infrastruktury oraz do pilnowania reguł rynku. Dlatego neoliberalowie uzasadniają, że wszelka inna działalność państwa jest szkodliwa, ponieważ wzmacnia jakoby zbędną biurokrację, sprzyja korupcji, deficytowi finansowemu i inflacji, które łącznie podważają system polityczny. Dowodzą też, że ograniczone funkcje państwa może z powodzeniem uzupełniać działalność prywatna, która powinna także ponosić odpowiednie koszty. Chodzi zwłaszcza o edukację, zdrowie i ubezpieczenia. Właśnie poprzez takie pomniejszenie aktywności państwa będzie jakoby umacniał się naród.

Za powyższymi tezami kryją się narodowe i ponadnarodowe grupy przemysłowo-finansowe, które obawiają się regulacyjnych działań państwa, a swe korzyści prywatne utożsamiają ze wzmocnieniem narodu. Chcą one zawłaszczyć aktywa państwa poprzez prywatyzację i niedoszacowane kontakty publiczne. W istocie rzeczy realizacja powyższych tez prowadzi do poniżania państwa, do pogarszania sytuacji społecznej narodu, do pogłębiania nierówności społecznych, do marginalizacji znacznej części ludności, a zatem i dezintegracji narodu. Ze swej istoty bowiem państwa narodowe wymagają symetrycznego łączenia państwa z narodem, zaś postulowanie ograniczenia jednego i umacniania drugiego jest sprzeczne z doświadczeniem historycznym Polski oraz innych krajów.

Doświadczenie historyczne dowodzi, że wpływ państwa na naród nie zależy od jego własnej skali, lecz od odbioru społecznego i od skuteczności jego polityki. Osłabianie państwa poniża naród, gdyż pozostawia pewne obszary życia społecznego dla działań nielegalnych (mafijnych), uniemożliwia zapewnienie realizacji wszystkich atrybutów narodu i ochrony jego dziedzictwa, a także utrudnia zapobieganie wielkim nierównościom społecznym i wymaga solidnej pracy od funkcjonariuszy publicznych.

Liberalizm polityczny ma prowadzić do demokracji. Wolność jednostek i grup mają zapewniać wybory rządzących w drodze głosowania. Wolność przekonań, stowarzyszenia i prasy powinna umożliwiać mniejszości przekształcenie się w większość. Szermując hasłem demokratyzacji, neoliberalowie koncentrują uwagę na treściach działań politycznych, a nie na wartościach. Usprawiedliwiają decyzje prowadzące do nierówności w korzyściach ekonomicznych twierdzeniem, że na dłuższą metę wszystkim będzie się żyło lepiej. W procesach demokratyzacji idea i wartość wolności mieści w sobie udział w decyzjach obowiązujących co do własnego zachowania, tzn. czynienia lub nieczynienia czegoś. Jeśli osią wolności ma być kapitał, to nie będzie on funkcjonował na zasadzie demokracji, ale na zasadzie popytu, podaży i rentowności. W praktyce więc procesy demokratyczne są w różny sposób zagrożone.

W istocie rzeczy demokracja jest dynamicznym procesem, który znaczy wiele więcej niż tylko państwowe połączenia norm prawnych. Demokratyzacja zakłada zwiększenie partycypacji politycznej osób, naprawianie słabości demokracji przedstawicielskiej, przyczynianie się do homogeniczności społecznej, ale z zachowaniem podziału władz politycznych, społecznych i ekonomicznych. Jest ona niemożliwa bez projekcyjnej i organizatorskiej roli państwa.

Neoliberalizm głosi jednocześnie oddzielenie ideologii od pragmatyzmu. W imię pragmatyzmu liberalowie postulują prowadzenie polityki odpowiedniej do danych okoliczności, nie troszcząc się o stronę moralną czy ideologiczną, przeceniając techniczny aspekt nowoczesności, proklamując rzekomy koniec ideologii, a nawet historii. Uznając zaś sukces za podstawowy swój cel, lekceważą tym samym etyczne zadania polityki. Tymczasem doświadczenia

historyczne i bogactwo dyskusji teoretycznych dowodzą jednak żywotności ideologii. Natomiast odrzucanie ideologii alternatywnej oznacza tym samym hołdowanie, poprzez inercję lub przemilczenie, ideologii dominującej.

Wyznawcy ortodoksji neoliberalnej uważają, że w okresie rozwoju procesów globalizacyjnych kategoria narodu traci na znaczeniu, nacjonalizm zaś jest czymś wstecznym, co musi zniknąć. Co więcej, nacjonalizmy traktują oni jednostronnie jako wyrazy ksenofobii i rasizmu. Dodają też, że nacjonalizm gospodarczy może zahamować postęp, zaś nacjonalizm polityczny może prowadzić do napięć z krajami sąsiednimi i dominującymi. Tymczasem pełne widzenie nacjonalizmu zakłada konieczność odróżniania jego nurtu dzielącego i ksenofobicznego od nurtu łączącego i chroniącego. Jeśli w krajach rozwiniętych nacjonalizm wzmacnia ambicje powiększania dominacji lub przynajmniej służy ochronie przed jakimkolwiek uszczerbkiem posiadanej przewagi, to w krajach rozwijających się motywuje dążenia do wyzwolenia się spod dominacji, zarówno politycznej jak gospodarczej. Ten drugi nurt nacjonalizmów zasługuje na wsparcie. Regionalne organizacje integracyjne nie przekreślają nacjonalizmów, lecz wyrażają dążenia do polepszenia sytuacji narodów, wzajemnego ich wspierania się, poprawy konkurencyjności i lepszej obrony wspólnych interesów.

Neoliberalowie uważają obronę suwerenności za anachroniczny prowincjonalizm, który hamuje jakoby postęp technologiczny i przepływ kapitału. Są natomiast zdania, że przyszłość polityczna, gospodarcza, technologiczna i kulturalna świata zależy głównie od mechanizmów ponadnarodowych, zaś jedynie działania dostosowawcze będą przebiegać na szczeblach regionalnych i lokalnych. Dlatego sądzą, że pojęcia narodu i suwerenności będą tracić sens. Uznają przeto za normalne dążenia organizacji ponadnarodowych i międzynarodowych grup gospodarczych do dyskredytowania i zwalczania wszelkich obrońców suwerenności.

Postawa neoliberalów jest szczególnie szkodliwa wtedy, kiedy stanowi podstawę działań politycznych, ekonomicznych i wojskowych państw silniejszych przeciwko narodom i państwom słabszym. Stanowi ona bowiem punkt wyjścia do stosowania presji politycznych, sankcji ekonomicznych i gróźb militarnych, które mają na celu deformowanie lub nawet blokowanie suwerennych decyzji państw słabszych. Tendencja ta jest sprzeczna z postawą większości narodów i państw świata, które starają się potwierdzać i umacniać swoją suwerenność.

Zamykając niejako kompleks polityczny tezą neoliberalów jest wmawianie społeczeństwom powinności naśladowania krajów rozwiniętych, w których funkcje państwa są jakoby ograniczone do minimum. W rzeczywistości w krajach wysoko rozwiniętych istnieje decydująca rola państwa w polityce gospodarczej, socjalnej, finansowej, edukacyjnej i w sferze kultury. To właśnie państwo wykorzystuje różne instrumenty owej polityki. Dlatego jedynie racjonalne jest sprawne kształtowanie państwa obywatelskiego, które zapewnia realizację celów uznanych za wartościowe zarówno przez państwo, jak i społeczeństwo.

KOMPLEKS SPOŁECZNY

Neoliberalowie wmawiają ludziom, że społeczeństwo będzie zawsze kapitalistyczne i liberalne. Twierdzą przy tym, iż zakończył się proces ewolucji ideologicznej świata i wraz z tym „końcem historii” następuje uniwersalne zwycięstwo liberalizmu. Odrzucają więc jako szkodliwe wszelkie alternatywy rozwojowe. Oznacza to uwiecznianie schematów ideologicznych sił napędowych procesów globalizacji.

Wbrew powyższym twierdzeniom doświadczenie historii uczy, że określone systemy ideologiczne, polityczne i gospodarcze zmieniają się i nie kończą historii. Upadają natomiast imperia, systemy produkcyjne czy organizacje społeczne. Ludzkość ciągle generuje postęp w różnych formach życia społecznego. Kryteria i wartości tego postępu są nieuchronnie przedmiotem debat ideologicznych, z których żadna nie jest w stanie zamknąć historii. Otwierają tylko kolejne etapy nowych alternatyw rozwojowych, nowych struktur społecznych i nowych systemów politycznych.

Nie jest również prawdziwy kolejny slogan neoliberalów, że korupcja w systemach etatystycznych jest zjawiskiem strukturalnym, podczas gdy w systemach liberalnych ma charakter jedynie regionalny. Twierdzą oni, że korupcja strukturalna jest nieodłączna od udziału państwa w gospodarce, a jej wykorzenienie jest możliwe na drodze prywatyzacji oraz pozbawienia państwa możliwości decydowania o interesach gospodarczych i ich regulowaniu. Sądzą, że w liberalizmie korupcję można ograniczyć poprzez mechanizmy wyborcze.

W praktyce okazuje się, że szkodliwe jest identyfikowanie etatyzmu z korupcją, jak banalizowanie korupcji w liberalizmie. Wielu wybranych pod hasłami neoliberalizmu polityków zostało zdyskwalifikowanych przez korupcję. Korupcji sprzyja określona polityka w służbach publicznych oraz brak jednoznacznych uregulowań między tym, co publiczne, a tym, co prywatne. Zawsze też ważne są kryteria sprawiedliwości i uczciwości.

Ostatnim wreszcie elementem kompleksu społecznego ortodoksji neoliberalnej jest twierdzenie, że nierówności zawsze istniały, ponieważ tkwią one jakoby w naturze ludzkiej, a najważniejsze jest zmniejszanie ubóstwa. Twierdzeniu temu towarzyszy uzasadnienie, iż polityka egalitarystyczna ogranicza wolność oraz nie daje więcej równości osobistej, równości szans i równości wyników. Ich zdaniem, wolność oznacza zróżnicowanie i zmienność w statusie społecznym.

W praktyce stosowanie neoliberalnie pojmowanej wolności gospodarczej w krajach słabo rozwiniętych oznacza utrzymanie dochodów i konsumpcji znacznej części ludności na bardzo niskim poziomie. Akceptowanie nierówności dystrybucyjnych oznacza przyczynianie się do generowania nierówności cywilnych i politycznych.

KOMPLEKS POLSKI

W latach 1990 tezy, postulaty i nakazy neoliberalizmu stały się modne w krajach nowych demokracji na obszarze Europy Środkowej i Wschodniej. Propagandyści i teoretycy polscy zaczęli je lansować bezkrytycznie i bez znajomości konsekwencji praktyk neoliberalnych w różnych krajach. Udowadniali przy tym brak znajomości najnowszej literatury naukowej, która w sposób krytyczny przedstawiała założenia i doświadczenia neoliberalizmu.

Rozpoczęta wiosną 1996 roku dyskusja między entuzjastami i krytykami ortodoksji neoliberalnej dowiodła całkowitej nieznaności opublikowanej przed rokiem w Argentynie książki pt. *Świat neoliberalny*, której autorami są profesorowie Alfredo Eric Calcagno i Alfredo Fernando Calcagno. To fundamentalne dzieło, z którego wiele myśli zostało wykorzystanych w powyższym tekście, stanowi najpełniejszą w całej literaturze światowej analizę myśli i praktyki neoliberalnej.

Dyskusje polskie o neoliberalizmie znalazły wyraz w specjalnych publikacjach, a także w artykułach prasowych. Brak w nich wyraźnego odniesienia do neoliberalnej interpretacji globalizmu i do nowych uwarunkowań tożsamości narodowej. Zaznacza się natomiast uzasadnianie sensowności nostalgii za liberalizmem przez sprowadzanie liberalizmu do wolności gospodarczych i do kapitalizmu wolnorynkowego. Z dyskusji tych wynika, że zanim dojdzie do intersubiektywnej zgodności między polskimi liberoentuzjastami a liberoscceptykami, to polscy politolodzy i historycy myśli politycznej będą jeszcze długo stykać się z uproszczoną wersją importowanego neoliberalizmu jako nowej ortodoksji.